

Tadeusz Sporek*

Stosunek głównych religii do globalizacji i ich wizje przyszłościowe

1. Świat – zlepek cywilizacji i religii

Globalizacja to proces zmian różnych dziedzin życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Według Igora Baumana to „praktyki, którym się oddajemy, ponieważ chcemy być szczęśliwi, a dla innych stanowi ona przyczynę nieszczęścia”. Jego zdaniem globalizacja to nieunikniony los świata, a także nieodwracalny proces, który dotyczy każdego z nas. Obecnie można wyróżnić trzy obszary globalizacji: gospodarczy, kulturowy i polityczny.¹ Istota religii i jej znaczenie dla procesu globalizacji przyciągają uwagę od czasu, gdy zaobserwowano, że podział świata opiera się właśnie na różnicach kulturowych.

Jak twierdzi Samuel Huntington, z początkiem ery nowożytnej (około 1500 r. n.e.) polityka globalna zaczęła mieć charakter dwubiegowy.² Państwa Zachodu (Anglia, Francja, Hiszpania, Portugalia, Niemcy i USA) tworzyły wielobiegunowy układ międzynarodowy, który bazował na wzajemnych relacjach, ale też na wojnach i rywalizacji. Drugim biegunem świata były państwa spoza cywilizacji zachodniej, na które starała się ona wywierać wpływ, kształtując je przez podbój i swoją ekspansję.

Zimna wojna przyniosła zmiany. Globalna polityka nabrała charakteru dwubiegowego, natomiast świat podzielił się na trzy części: tzw. świat wolny, blok komunistyczny i państwa niezaangażowane.³

* Prof. dr hab. **Tadeusz Sporek** – kierownik Katedry Międzynarodowych Stosunków Ekonomicznych, Akademia Ekonomiczna im. Karola Adameckiego w Katowicach.

¹ R. Robertson, *Globalization in Featherstone*, Lasch and Robertson Global Modernities, London 1992, s. 32.

² S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2000, s. 17.

³ Ibidem, s. 19.

Świat wolny to grupa najbogatszych, demokratycznych państw świata z USA na czele. Stał się on stroną rywalizacji o ideologię, politykę i ekonomię z grupą państw bloku komunistycznego. Blok komunistyczny skupiał społeczeństwa uboższe, których przywódcą stał się Związek Radziecki. Trzecią grupę stanowiły państwa niezależne, które niedawno odzyskały niepodległość. Brakowało im stabilizacji politycznej, a na dodatek konflikt między wolnym światem a blokiem komunistycznym toczył się właśnie na ich terenie.

Końcówka lat 80. XX w. przyniosła kolejną zmianę. Rozpadł się blok komunistyczny, a znaczenia nabrały inne wartości. Jak pisze Samuel Huntington: „*Największe różnice między narodami nie mają już charakteru ideologicznego, politycznego czy ekonomicznego, lecz kulturowy*”.⁴

Ludzie zaczęli odnosić się do tego, co dla nich najważniejsze, czyli górze wzięły głęboko zakorzenione wartości. Również w polityce państw można było zaobserwować zmiany. Obok korzyści materialnych pod uwagę zaczęto brać preferencje i różnice kulturowe. Od tego czasu świat przestał być podzielony na trzy części. Linia podziału zaczęła się pokrywać z granicą między siedmioma lub ośmioma cywilizacjami świata.

Są to cywilizacje:

- zachodnia,
- latynoamerykańska,
- prawosławna,
- afrykańska,
- islamska,
- hinduistyczna,
- buddyjska,
- chińska,
- japońska.⁵

Łatwo zauważyć, że głównym elementem, na którym opiera się odrębność cywilizacyjna, jest religia. Najpotężniejsza cywilizacja Zachodu to przecież cywilizacja chrześcijańska. Samuel Huntington podał wiele przykładów na to, że właśnie tendencja do jednoczenia się w ramach kultury odgrywa najważniejszą rolę w globalnym świecie. Niemcy do 1989 r. podzielone ideologią wróciły do wspólnej kultury i zjednoczyły się. Podobny proces rozpoczął się w Korei i Chinach. Rozpadł się Zwią-

⁴ Ibidem, s. 18.

⁵ S. Sowiński, *Kryzys Europy jako spór „kultury” z „cywilizacją”*. Kilka uwag semantycznych w: „*Inny” człowiek w „innym” społeczeństwie? Europejskie dyskursy*, red. P. Mazurkiewicz, K. Wielecki, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 27–28.

zek Radziecki, natomiast kraje o wspólnych korzeniach kulturowych podjęły współpracę gospodarczą i polityczną. Ugrupowania powstałe na jedności kulturowej mają większe szanse przetrwania i powodzenia, czego najlepszym przykładem jest Unia Europejska. To, że religia ma coraz większe znaczenie, unaocznilo przesunięcie się granicy Europy. Przez ponad 50 lat Europę dzieliła żelazna kurtyna, lecz z czasem granicą stała się linia dzieląca wyznawców zachodniego chrześcijaństwa od wyznawców islamu i prawosławia.⁶

Każda cywilizacja wnosi wiele do międzynarodowego ładu. Również do jego kształtowania i przewidywania przyszłości. Oczywiście jest wobec tego, że każda cywilizacja ma wpływ na proces wszechobecnej dziś globalizacji. Nie tylko wyraża swą opinię na temat jego skutków, ale jest czynnym jego uczestnikiem. W takiej sytuacji również religie musiały zająć stanowisko wobec globalizacji. Dostrzeżono wówczas, że religia – rodzaj duchowego przywództwa – odgrywa zaraz po wartościach społecznych najważniejszą rolę w globalizacji, w uwypuklaniu i wzmacnianiu jej pozytywnych aspektów, minimalizowaniu negatywnych, a przede wszystkim w określeniu jej celów i zadań na przyszłość.

Jaki obrót przyjmie proces globalizacji w następnych latach, w dużej mierze zależy od tego, jak cywilizacje (religie) będą na niego się zapastrywały. W dobie globalnej gospodarki to religie będą wyznaczały ramy dialogu i popularyzowały najważniejsze wartości. Jak słusznie zauważa N. Davies: „*Ludy i kraje o podobnych kulturach lgną do siebie, a o odmiennych oddalają się. Sojusz nie powstanie na bazie ideologii i układów między mocarstwami i ugrupowaniami regionalnymi, ustępując miejsca przymierzom określonym przez kulturę i cywilizacje. Polityka globalna XX i XXI w. dokonuje się wzdłuż linii podziału, a modernizacja nie niszczy, lecz odradza religie na całym świecie*”.⁷

2. Chrześcijaństwo a globalizacja

Z perspektywy chrześcijaństwa⁸ globalizacja nie powinna być postrzegana jako autonomiczny proces gospodarczy, który najlepiej pozostawić samemu sobie. Jeżeli nie zostanie umieszczony w moralnych ramach,

⁶ Zob. szerzej: S. Dziwisz, *Europo, kim jesteś i dokąd zmierzasz?*, „Rzeczpospolita”, 23.02.2009 r.

⁷ Zob. szerzej: N. Davies, *Europa między Wschodem a Zachodem*, Wyd. Znak, Kraków 2007, s. 320–321.

⁸ Chrześcijaństwo głosi wiarę w jednego Boga w trzech osobach (Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty), czyli Trójcy Świętej. Wobec wszystkich innych bytów Bóg jest stwór-

zwiększone zostanie ryzyko, że ubóstwo, niesprawiedliwość i zagrożenie dla środowiska wzrosną. Rządy, międzynarodowe instytucje, korporacje i każdy człowiek muszą umiejscawiać swoje działania w moralnej przestrzeni, która tworzona jest między innymi przez chrześcijaństwo.

U podłoża teorii głoszonych przez chrześcijaństwo leży kilka podstawowych aspektów.

Po pierwsze powstanie i upadek świata. Mają one znaczenie dla życia gospodarczego. Kreowanie bogactwa jest procesem potrzebnym i korzystnym. Ludzie powinni pomnażać to, co daje im ziemia. Zadaniem ich jest utrzymywanie ziemi w dobrym porządku. W różnych gospodarstwach rolnictwo, wytwórstwo, wiedza – techniki kreacji bogactwa, będą się różniły. Za każdym jednak razem u podstaw będzie intelektualny i fizyczny wysiłek oraz ciężka i produktywna praca. Każdy człowiek ma w sobie potencjał kreatywności, używając którego tworzy bogactwo, a zarazem dąży do samospelnienia.⁹

Biblijne zobowiązania pomocy słabszym stały się inspiracją dla wielu programów pomocowych w celu likwidacji ubóstwa. Można twierdzić, że Ziemia Obiecana to pewien wyidealizowany system i nie ma żadnych dowodów na istnienie praw nią rządzących. Ale takie były „boskie” zasady, które mają znaczenie dla życia gospodarczego do dziś. Wykazywały szacunek dla ludzkiej godności, indywidualności, prawa do posiadania własności oraz wolności prowadzenia biznesu. Częściowo ów ład przypominał prostą gospodarkę rynkową, a opierał się na zasadzie zapewnienia sprawiedliwości.

Trzecim i chyba najważniejszym aspektem chrześcijaństwa mającym znaczenie w kształtowaniu postawy wobec globalizacji jest inkar-

ca i panem. Chrześcijaństwo wzywa człowieka do nawiązania osobistej więzi z Bogiem, której czynnikami są: „Słowo Boże, wiara, łaska, sakramenty, modlitwa, mistyka i kontemplacja, właściwą postawą wobec Boga jest miłość, adoracja i rozumienie, wolne posłuszeństwo. Etyka chrześcijańska domaga się od człowieka naśladowania Chrystusa i pokazuje drogę do świętości, jej uzasadnieniem jest wiara, że Bóg jest miłością, a przeznaczeniem ludzi – wieczne życie z Bogiem; z tego, że człowiek czyni zło, wynika konieczność nawrócenia i stałego nawracania się. Reprezentanci chrześcijaństwa wobec zmiennych okoliczności społecznych i kulturowych formułują szczegółowe wskazówki duchowe, moralne, prawne i praktyczne co do realizowania zasad chrześcijaństwa. Mimo istnienia zrębu zasad wspólnych, różnice między wyznaniem chrześcijaństwa pozostają liczne: katolicyzm, prawosławie i protestantyzm różnią się głównie w poglądach na naturę, rolę i strukturę Kościoła, (...), wiarę, łaskę i sakramenty”, *Nowa Encyklopedia Powszechna* PWN, red. B.Petrozolin-Skowrońska, tom I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 749–750.

⁹ B.Griffiths, *The challenge of global capitalism: a christian perspective* w: *Making globalization good. The moral challenges of global capitalism*, J.H. Dunning, op.cit, s. 160–161.

nacja – uosobienie Boga. Stwierdzenie, że Jezus Chrystus jest mesjaszem, Synem Boga i początkiem Królestwa stanowiło przełom religijny.

Po pierwsze, Chrystus jest rozpoznawany jako Bóg, stwórca świata, a przychodząc na Ziemię jako człowiek, nadał namacalne znaczenie temu, co dotychczas było jedynie wiarą. Inkarnacja potwierdziła nadanie kobiecie i mężczyźnie władzy nad światem fizycznym. Po drugie, słowami Nowego Testamentu potwierdzone zostały nauki i wartości ze Starego Testamentu. Umocnione zostało podstawowe prawo chrześcijaństwa – prawo miłości bliźniego.¹⁰

Nauka chrześcijańska przedstawia również wiele przykładów, kiedy wypracowanie bogactwa może przerodzić się w pokusę posiadania pieniędzy. Ustanowione bowiem zostało, że „*Nie można służyć Bogu i mamoni*”. Słowa te podkreślają, że życie gospodarcze – materialne, musi być umiejscowione w kontekście życia społecznego. Prawdziwa wiara pokazywana jest w czynach, a nie w słowach, co ma dziś odniesienie do polityki stosowanej przez wiele krajów. Chrześcijaństwo podkreśla tu konieczność pomocy biednym, głodnym i chorym. Chrześcijańskie ramy zawierają wiele ważnych cech, nadając znaczenie całemu ludzkiemu życiu. Poczynając od istnienia uosobionego Boga, który jest stwórcą i władcą świata, przez życie i naukę Chrystusa chrześcijaństwo dostarcza jednostkom idealnego przykładu równowagi, jaką można osiągnąć między sferą materialną i duchową, służąc jednocześnie bliźnim. Dla ekonomii i życia gospodarczego ma to jedno podstawowe znaczenie. W centrum zainteresowania mają być ludzie i relacje między nimi, a nie transakcje. Dzieje się tak dlatego, że gdy Bóg jest wyłączony, przyczyną pracy nie jest już spełnienie ludzkie, lecz czysty zarobek.

Chrześcijaństwo podkreśla odpowiedzialność ludzką. Każda osoba została stworzona na wzór Boga, zdolna do działania na poziomie rządu, biznesu, negocjacji, instytucji międzynarodowych czy nawet codziennego życia. Globalizacja przyniosła znaczne ułatwienie wypełniania globalnych zobowiązań. Dziś nie do pomyślenia jest, by chrześcijanin przyjął negatywny stosunek wobec biednych, głodnych czy doświadczonych katakizmami w różnych zakątkach świata.

Kolejnym elementem teorii chrześcijaństwa jest legalność i moralność globalnej gospodarki rynkowej.¹¹ Opisuje ona istnienie rynków, na których ludzie mogą sprzedawać i kupować dobra i usługi bez ograniczeń oraz na których prawa własności są chronione, a wolność osobista, jest czymś nader wartościowym, co pomaga osobom i całym rodzi-

¹⁰ Ibidem, s. 162.

¹¹ J.H. Dunning, op.cit., s. 165.

nom rozwijać się i prosperować, co jest czymś wartościowym. Przesłanie to wykazuje również delikatnie brak poparcia dla wszelkiej państwowej kontroli życia gospodarczego, a tym samym wspiera moralnie politykę wolnego handlu i inwestycji, zwiększa korzyści i wpływa na rozwój krajów, wspiera przeciwdziałanie ubóstwu.

Globalizacja, jaką widzą i jakiej sobie życzą chrześcijanie, to globalizacja oparta na odpowiedzialności i uczciwości. To z kolei wymaga efektywnej polityki konkurencji, przejrzystego systemu nadzoru nad ładem światowym, systemem edukacji, który będzie przygotowywał ludzi do radzenia sobie z wolnym rynkiem.

Zdolność każdej rodziny do posiadania lub wynajmowania miejsca zamieszkania, inwestowania w pomnażanie majątku i przekazywania doborobku potomstwu jest podstawą wolności i stoi na straży porządku ekonomicznego. Chrześcijaństwo zwraca szczególną uwagę na gospodarczą sprawiedliwość. W złym świecie szerzą się nadużycia, korupcja i niesprawiedliwość, ci, którzy mają władzę, dążą do jej wykorzystania dla własnego dobra. Chrześcijańskie rozumienie sprawiedliwości podkreśla przede wszystkim redystrybucję bogactwa. Jednostki żyją i rozwijają się nie w izolacji, lecz w społecznościach, takich jak rodzina, wioska, kościół, szkoła, przedsiębiorstwo. Globalny kapitalizm nie może istnieć bez lokalnych społeczności, w których ludzie się realizują. Społeczności te jednak nie mogą spełniać swojej roli bez swobody pozostawionej przez rządy państw.

Efektywne społeczności bazują na zaufaniu, dlatego chrześcijaństwo podkreśla, że zaufanie powinno być rozszerzone poza granice domu rodzinnego. Choć nieraz jest to trudne, gwarantuje sukces rozwoju.

Jedną z konsekwencji wizji chrześcijaństwa jest, że całe życie gospodarcze, włączając proces globalizacji, nigdy nie będzie postrzegane jako autonomiczne. Biorąc pod uwagę, że świat Boży jest zbudowany na moralnym porządku, takiego samego porządku domaga się chrześcijaństwo od życia gospodarczego i globalizacji. Zatem wszystkie kwestie podnieszone przy okazji dyskusji na temat globalizacji, takie jak plaga ubóstwa, uczciwość struktur handlowych, znaczenie sprawiedliwości gospodarczej, degradacji środowiska, działalności Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, Międzynarodowej Organizacji Handlu czy wreszcie reguły funkcjonowania przedsiębiorstw międzynarodowych, powinny odnosić się do norm moralnych, które są częścią świata, jaki stworzyły zasady wiary.¹²

¹² *Globalizacja. Wyzwania i mechanizmy*, red. B. Liberska, PWE, Warszawa 2002, s. 58–64.

W przeciwieństwie do tego gospodarka świata jest liberalna i autonomiczna. Bierze pod uwagę współczynniki konkurencyjności, maksymalizację zysków osób, które są na rynku nabywcami lub sprzedawcami i mają prawo podejmować decyzje zupełnie niezależnie od zasad moralnych. Celem gospodarki rynkowej jest dokonywanie wyborów, które umożliwią efektywne wykorzystanie rynku i pomnożenie bogactwa. W rzeczywistości sukces gospodarki rynkowej bazuje na zmianie poglądów, jaka miała miejsce, kiedy porzucono myśli średniowiecza, a przyjęto pooświeceniowy wizerunek świata.

Jedną z najbardziej znanych teorii, która jasno opisuje współczesny obraz gospodarki światowej, jest praca F.A. Hayeka. Podkreśla on, że rozwój gospodarki kapitalistycznej miał miejsce nie tylko za sprawą zmian gospodarczych, ale również zmian w systemie i instytucjach moralnych. Więcej, dokonało się to bez żadnego odgórnego planu, nakazu czy siły, która by owe zmiany wywołała, a proces toczy się własnym biegiem, bez określonego końca.

Według tej teorii globalizacja jest także naturalnym i spontanicznym procesem i nie wykazuje zależności od moralności. Najlepiej jeśli jest pozostawiona sama sobie, z dala od wpływów rządów i instytucji międzynarodowych. Nie ma potrzeby, aby była w jakikolwiek sposób kontrolowana.¹³

Państwa i Kościół powinny trzymać się z dala od życia gospodarczego i pozwolić „niewidzialnej ręce” alokować zasoby tak, by maksymalizowane były globalne korzyści. Fakt, że w niektórych biedniejszych państwach legalne, środowiskowe i bezpieczeństwa standardy pozostają niedofinansowane i zagrażają ochronie środowiska. Nakłady na ekologię są stosunkowo niskie i powinno się tam rozważyć wsparcie ze strony rządów, ale nie ze strony instytucji międzynarodowych czy globalnych korporacji. Gdyby korporacje rozpoczęły ingerencję w prawo, globalną konkurencję itp., czyli zaczęły wtrącać się w proces globalizacji, nałożyłyby same sobie ograniczenia w postaci określenia maksymalnego dopuszczalnego zatrudnienia czy audytu socjalnego w firmach i byłoby to zupełnie niezgodne z ich naturą.

Hayek ma rację, podkreślając złożoność procesu rozwoju gospodarczego i wskazując konsekwencje dla ludzkości niezamierzonych wpływów polityki na sferę ekonomii. Jego podstawowa teoria, mówiąca o tym, że gospodarka rynkowa musi być autonomiczna, to nie lada wyzwanie

¹³ S. Ładyka, *Z teorii integracji gospodarczej*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2005, s. 36.

dla chrześcijan. W rozumieniu ich religii powinna zostać całkowicie odrzucona.¹⁴

Teoria Hayeka jest jednak poddawana krytyce. Gdyby globalny kapitalizm podążał zgodnie z jej założeniami, cierpiałby na trzy słabości:

- nie byłoby żadnych zewnętrznych ram, które określałyby, co jest dobre, a co złe, sprawiedliwe i niesprawiedliwe oraz moralne i niemoralne, które byłyby podstawą wydawania wszelkich osądów,
- nie byłoby idealnych gwarancji, że bez inwestycji globalizacja byłaby procesem dobroczynnym,
- nie byłoby żadnego zapewnienia, że w społeczeństwie pozostawionym samemu sobie moglibyśmy liczyć na rozwój moralności i wartości moralnych, które oddziaływałyby na gospodarkę.

Według chrześcijan globalny kapitalizm wymaga celu nadrzędnego, który będzie motywatorem rozwoju globalizacji. Wierzą, że to właśnie chrześcijaństwo może ów cel zapewnić.

Spoglądając z perspektywy, można dostrzec, że wizja chrześcijańskiej przyszłości globalizacji, choć może nie w pełni realna, jest bliższa teorii Hayeka, która unaocznia, że bez wiary globalizacja stanie się bezdusznym procesem, który z czasem może przynosić więcej złego niż dobrego. F.A. Hayek trafnie wskazał ogromną rolę, jaką może spełnić i w dzisiejszych czasach chrześcijaństwo w globalizacji świata.

Z perspektywy chrześcijaństwa globalna gospodarka rynkowa powinna pomagać tym, którzy tego potrzebują, w imię ludzkiej godności, wolności osobistej i sprawiedliwości społecznej. Jest to wykorzystywane do eliminacji protekcjonizmu w obecnym kryzysie finansowym przez liberalizację rynków w krajach rozwijających się i wpływ na otwieranie się gospodarek na handel i inwestycje, spowoduje wzrost gospodarczy i zredukuje ubóstwo. Niższe bariery handlowe powodują zwiększanie się konkurencyjności, obniżają ceny dla konsumentów i umożliwiają bardziej efektywne wykorzystanie zasobów. Zwiększone inwestycje zagraniczne przynoszą dostęp do technologii, lepszych systemów zarządzania i nowych rynków. Kraje, które otworzyły się na globalizację, są w stanie regulować swoje rynki pracy i kapitału, reformować systemy kontroli przedsiębiorstw oraz ich systemy prawa i księgowość.¹⁵

Globalny kapitalizm doprowadza do wzrostu bogactwa i redukcji ubóstwa w krajach rozwijających się, jeśli są przygotowane na liberalizację i do korzystania z globalizacji. Jednak z punktu widzenia chrześcijań-

¹⁴ B. Griffiths, op.cit., s. 167.

¹⁵ D. Milczarek, *Unia Europejska we współczesnym świecie*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 74–75.

stwa pozostają nadal trzy główne problemy: plaga niezmiernie ubogich, których proces globalizacji dotyka w niewielkim stopniu, niesprawiedliwość zasad handlu światowego oraz wpływ globalnych reguł handlu i międzynarodowych korporacji na zrównoważony rozwój.¹⁶

Podstawowy dla chrześcijaństwa jest fakt, że Bóg biblijny jest Bogiem biednych. Jaka więc powinna być odpowiedź chrześcijan na ubóstwo? Po pierwsze, globalny kapitalizm powinien być wspierany przez rządy krajów rozwijających się, które muszą dążyć do prywatyzacji przedsiębiorstw, otwierać swe gospodarki na handel i inwestycje i pozwolić, by wzrastał rynek konkurencji. Globalne ubóstwo nie zostanie zażegnane bez udziału gospodarki rynkowej i zaangażowania prywatnego kapitału. Wiąże się ono również z redystrybucją środków i otwieraniem gospodarek na globalizację.

Wymienione argumenty niezaprzeczalnie podkreślają wpływ ukształtowanej już globalizacji, ale również dalszą współpracę w wielu obszarach po kryzysie finansowym na przełomie XX i XXI w.

Należy wyróżnić kilka punktów, na których trzeba skupić uwagę.

Po pierwsze, aspekt moralny procesu globalizacji. Chrześcijaństwo podkreśla prawo do własności i wolności biznesu. Globalizacja tworzy podstawy dla innowacji i kreatywności, przez inwestycje zagraniczne i rozwój handlu wpływa na redukcję ubóstwa w krajach rozwijających się. Niezaprzeczalnie nie byłaby możliwa taka redukcja ubóstwa bez udziału sektora prywatnego. Apelem chrześcijaństwa wobec globalizacji jest, aby w parze ze wzrostem bogactwa szło zwiększenie jego redystrybucji.

Po drugie, chrześcijaństwo podkreśla konieczność istnienia ram moralnych i prawnych, które regulowałyby globalizację w celu zapewnienia sprawiedliwości, uczciwości i godności jej konsekwencji. Takie ramy, przynajmniej moralne, stara się stworzyć przez budowanie hierarchii wartości u swoich wiernych.

Po trzecie, sercem globalnej gospodarki i procesu globalizacji są transnarodowe korporacje, które przez swoją działalność i pracujących w nich ludzi dają wyraz pewnym wartościom moralnym. Powinno się zachęcać je, by nie burzyły oryginalności terenów, na których działają, by nie walczyły z kulturą regionalną, tylko starały się do niej dostosować i wspierać ją.

Po czwarte, globalny kapitalizm potrzebuje globalnego nadzoru, ale nie globalnego rządu. Musi być zarządzany. Istotną rolę do odegrania mają instytucje międzynarodowe, takie jak Bank Światowy, Światowa Or-

¹⁶ T. Sporek, *Sponsoring sportu w warunkach globalizacji*, wyd. Difin, Warszawa 2007, s. 85–89.

ganizacja Handlu. Ważne, aby działały uczciwie i niosły pomoc najbardziej potrzebującym.¹⁷

Po piąte, globalna gospodarka rynkowa ma swoje ograniczenia. Podążając za nauką Kościoła, chrześcijanie będą się w specjalny sposób odnosili do biednych, głodnych i porzuconych. W globalizacji upatrują narzędzia poprawy losu najbardziej potrzebujących. Na globalizacji skorzystały również międzynarodowe instytucje charytatywne tworzone przez Kościół chrześcijan na całym świecie. Globalizacja pozwoliła im na dotarcie do najbardziej potrzebujących.

W podsumowaniu warto przytoczyć poglądy papieża Jana Pawła II, który jako duchowy przywódca świata nie potępiał globalizacji.¹⁸ Uważał, że religia nie stanowi przeszkody w urzeczywistnianiu wolności na świecie, ale wręcz przeciwnie – jest jej istotnym czynnikiem. Problem z globalizacją w jej obecnym kształcie wiąże się z tendencją do popierania sekularyzacji wśród ludzi i społeczeństw, które nie są zsekularyzowane i nie chcą być. Zgodnie ze słowami Jana Pawła II wywołuje to skutki w lokalnych społecznościach w postaci odrzucenia norm społecznych oraz „punktów odniesienia w kulturze, które wskazywałyby kierunek w życiu”.¹⁹ Nie można tych konsekwencji globalizacji traktować z lekceważeniem jako ceny, którą trzeba zapłacić za obietnicę uczynienia jakiegoś kraju bogatszym.

Globalizacja sprawia, że zmiany są nie do uniknięcia, jeśli jednak ma być ona siłą pozytywną i wносить wkład w rozprzestrzenianie wolności politycznej i ekonomicznej, musi respektować, a nie podważać najistotniejsze punkty odniesienia lokalnych społeczności. Ze strony Zachodu wymaga to porzucenia iluzji, że jest tylko jeden sposób bycia nowoczesnym, jeden sposób bycia demokratycznym, jeden sposób budowania gospodarki i zarządzania nią.

Jak powiedział Vaclav Havel: „*Żyjemy dziś w jednej cywilizacji globalnej*”, która stanowi „*tylko cienką warstwę pokrywającą całą różnorodność kultur, ludów, światów, religii, tradycji historycznych i postaw ukształtowanych przez historię. Wszystko to w pewnym sensie znajduje się pod spodem*”.²⁰

¹⁷ A. Budnikowski, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, PWE, Warszawa 2006, s. 218.

¹⁸ T. Sporek, *Proces globalizacji w gospodarce światowej w: Polska na rynku Wspólnoty Europejskiej. Gospodarka światowa*, red. J. Bilski, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2005, s. 505–512.

¹⁹ M.A. Casey, *Jak myśleć o globalizacji. Globalne nieporozumienia*, „Gość Niedzielny” nr 11, 16.03.2003, s. 11.

²⁰ V. Havel, *Civilization's Thin Veneer*, „Harvard Magazine” 1997 (July–August 1995), s. 32.

Brak respektu dla odmienności tych kultur i religii może doprowadzić do konfliktów na skalę światową, czego przykładem są atak na World Trade Center i sytuacja w Iraku.

Chrześcijaństwo również dokonało metamorfozy poglądów i zmieniło swój wizerunek, głównie za przyczyną działań papieża Jana Pawła II. To on, świadom zagrożeń, jakie niesie za sobą brak tolerancji religijnej, rozpoczął dialog między religiami. Wyzначył dzięki temu ścieżkę rozwoju dla wszystkich chrześcijan na przyszłe lata, dał przykład, jak uczynić globalizację dobrą i jak nie dopuścić do jej negatywnych wpływów.²¹

2.2. Islam a globalizacja

Jako że współczesny świat jest zlepkiem różnych cywilizacji, cywilizacji opartych na religiach, drugą po chrześcijaństwie najszerzej wyznawaną religią na świecie jest islam.²² Należy więc przyjrzeć się bliżej spojrzeniu islamu na ekonomię i globalizację oraz jego zapatrywaniom na perspektywę globalizacji świata.

Islam wyznaje, że życie jest jedną zintegrowaną całością. Ludzka kultura i cały społeczny porządek to ograniczona jednostka. Życie gospodarcze i system alokacji nie mogą być rozdzielone. Specjalizacja i podział pracy są ważne, ale wszystkie elementy muszą być współzależne

²¹ J. Ratzinger, *Europa, jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, s. 28.

²² Islam to „monoteistyczna religia wyznawana przez około 20 proc. ludności świata (600 mln), głównie Azji i Afryki, oraz przez mniejsze grupy na innych kontynentach. Islam pojawił się na początku VII w. wśród arabskich plemion Półwyspu Arabskiego jako kontynuacja i rozwinięcie judaistycznego i chrześcijańskiego monoteizmu. Twórcą religii był Muhammad Ibn Abd Allah (Mahomet). Mahomet twierdził, że Bóg przekazał mu objawienie zawarte w Koranie, które usuwało i poprawiało zmiany wprowadzone do wiary w jedynego Boga przez żydów i chrześcijan. (...) Po śmierci Mahometa 632 jego następcy (kalifowie) rozpoczęli podboje, prowadząc „świętą wojnę” – dżihad; rozpowszechniły one islam w Afryce Północnej i Azji Zachodniej, aż po Indie i Chiny; ich celem było podporządkowanie muzułmanów panowaniu islamu – jedynie innowiercy, tacy jak chrześcijanie, żydzi i wyznawcy innych religii objawionych, nie powinni być nawracani siłą (...). Podstawowy dogmat islamu to wiara w jednego Boga (Allaha), czyli ścisły monoteizm; ideę jedynobóstwa rozwinięto w dogmacie islamu, zabraniając przedstawiania ludzi i zwierząt w sztuce oraz upodabniania Boga do ludzi. Oprócz wiary w Allaha muzułmanina obowiązuje wiara w anioły, księgi objawione, proroków oraz w życie pozagrobowe. Praktyka życia religijnego opiera się na przestrzeganiu pięciu obowiązków: 1) publiczne wypowiedzenie wyznania wiary w jednego Boga, 2) pięciokrotne odmówienie w ciągu dnia modlitwy, 3) post w miesiącu ramadan, 4) płacenie jałmużny na rzecz gmin muzułmańskich, 5) pielgrzymka do Al Kaby w Mekce przynajmniej raz w życiu”, *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, red. B. Petrozolin-Skowrońska, tom III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 91.

w większym wymiarze. Ekonomiczne podejście jest zakorzenione w wierze, poglądzie na świat oraz w moralnych i kulturowych przekonaniach ludzi. Tylko całościowe i zintegrowane podejście do wszystkich aspektów ludzkiego życia warte jest pielęgnowania.

Islamski pogląd na świat bazuje na jedności Boga oraz na wierze w życie po śmierci, które jest niejako kontynuacją życia przed śmiercią. Pozycja mężczyzny i kobiety na świecie jest ściśle ustalona przez Boga. On jest ustanowiony jako jedyny, który może wskazywać kierunek i ograniczać uprawnienia, on promuje to, co dobre, a zabrania tego, co złe.

Islam stworzył unikatowy program zmian społecznych i regeneracji ludzkich społeczeństw. Metodologia owego programu różni się od głównych ekonomicznych i politycznych ideologii poświeceniowej Europy. Mówi, że radykalna transformacja ludzkości może być wywołana zmianą środowiska i instytucji społecznych. Dlatego zawsze kładziono nacisk na zewnętrzną restrukturyzację.²³

Błędem i przyczyną upadku tej metody jest ignorancja pojedynczych osób, ich wiary, uczuć, motywów i wartości. Pomija ona potrzebę zmian w mężczyznach i kobietach samych w sobie, koncentruje się na zmianach zewnętrznych – w skali świata.

Owa totalna zmiana musi się jednak zacząć w sercach i duszach ludzkich – od zmiany postrzegania rzeczywistości oraz własnego miejsca i celu w życiu.

Islamskie podejście do zmian społecznych, jakie niesie ze sobą globalizacja, ma następujące założenia:²⁴

- zmiany te powinny wynikać jedynie z biegu wydarzeń historycznych,
- muszą być efektem motywacji, planowania z udziałem wysiłku indywidualnych osób,
- powinna im towarzyszyć świadomość dążenia do ideału,
- ludzie są motywatorami zmian oraz nadzorującymi wszelkie inne siły, i to od nich zależy, w jakim kierunku pójdą zmiany,
- konieczne są zmiany nie tylko w środowisku, ale również w sercach i duszach ludzi – ich motywacji i podejścia do wszystkiego, co ich otacza i przyczynia się do realizacji celów.

Życie jest siecią relacji. Zmiana zawsze oznacza zamieszanie na którejś z linii relacyjnych. Islam wyznaje, że należy dążyć do unikania takiego zamieszania, a przynajmniej jego minimalizowania przez dobre

²³ K. Ahmad, *The challenge of capitalism: an islam perspective w: Making globalization good. The moral challenges of global capitalism*, J.H. Dunning, op.cit., s. 193.

²⁴ Ibidem, s. 194.

przygotowanie się do zmian. Każda zmiana powinna się wiązać z osiągnięciem wyższego stopnia zaawansowania. Innowacja i integracja są więc mile widziane, ale muszą ściśle odpowiadać islamskiemu wizerunkowi.

Zainteresowanie własną osobą jest naturalną siłą motywacyjną człowieka. Jednak musi być powiązane z ogólną koncepcją dobra i sprawiedliwości. Nagroda za wysiłek i cierpienie za błędy stanowią najlepsze ramy dla porządku społecznego. Islam tworzy takie ramy moralne. Ogłasza, co jest dobre z moralnego, duchowego i społecznego punktu widzenia. Zaleca zainteresowanie innymi i pomoc w potrzebie. Za naturalne uznaje prawo prywatnej własności i prowadzenia własnego biznesu. Jednak zasady ich funkcjonowania przepuszczone są przez moralne filtry. Powierzenie własności czy biznesu człowiekowi jest formą zaufania mu i narzędziem wypełniania moralnych celów.²⁵

Wysiłek ekonomiczny dokonuje się przez proces kooperacji i konkurencję. Mechanizm rynkowy jest naturalnym następstwem prywatnej własności, wolności przedsiębiorczej i motywacji do osiągania zysku. Duchowe przywództwo i wydarzenia historyczne sprawiły, że handel, promocja produkcji, wymiana dóbr i usług, mechanizmy ochronne rynku i prawne ramy kontraktów są filarami islamskiej ekonomii. Wysiłek, innowacja, kreatywność, podział pracy, technologia i umiejętności rozwoju są uwypuklane przez wszystkich myślicieli muzułmańskich wraz z kooperacją, sprawiedliwością, dobroczynnością i solidarnością.

Islam bardzo wyraźnie podkreśla konieczność wymiany między państwami. Już trzy wieki przed Adamem Smitem Ibn Khaldun wskazywał ważną rolę specjalizacji i wymiany: *„Oczywiste jest, że żadna jednostka ludzka nie jest w stanie sama zaspokoić swoich wszystkich ekonomicznych potrzeb. Musi dla ich zaspokojenia współdziałać z innymi”*.

Fakt, że islam uznaje mechanizm rynkowy za podstawę gospodarki. Ale wymaga także, aby działania instytucji w ramach tego mechanizmu nie doprowadzały do wyższości rynku i aby interes prywatny i dążenie do zysku nie stworzyły sytuacji, która będzie społecznie i moralnie nie do zaakceptowania. Stąd też w islamie mają miejsce pewne określone działania, występuje moralny filtr na poziomie ludzkiej motywacji, który określa akceptowalne zachowania oraz sankcje społeczne.

Rodzina jest postrzegana jako podstawowa jednostka systemu solidarności i bezpieczeństwa. Rząd ma obowiązek wskazać moralne, społeczne i prawne normy, niezawodny system bezpieczeństwa, a jeśli rynek sam sobie nie radzi –monitorować, nadzorować i regulować jego

²⁵ Ibidem, s. 195.

funkcjonowanie tak, aby każdy, niezależnie od rasy, religii, płci czy wieku, mógł uczestniczyć w dynamicznym życiu gospodarczym.

Integralną częścią gospodarki i jej funkcjonowania jest sieć dobroczynnych organizacji, która wspiera działania rynku.

Bardzo istotnym elementem w nauce islamu jest środowisko i jego ochrona. Wyraża on swoje głębokie zainteresowanie problemami odpadów, utylizacji i eksploatacji zasobów nieodnawialnych.

Islam zabrania jednak otrzymywania pewnych przychodów. Najważniejszy jest zakaz pobierania procentu. Inne odnoszą się do hazardu, spekulacji i wyłudzenia. Należy jednak podkreślić, że zakaz pobierania procentu nie oznacza, że islam nie zezwala na uzyskiwanie przychodów z kapitału. Wręcz przeciwnie, uznaje że kapitał produktywnie zarządzany jest uprawniony do osiągania zysku. Sprzeciwia się natomiast ustanowieniu z góry, stałemu dochodowi. Zamiast stałego przychodu można więc oczekiwać zmiennego zysku bazującego na zwrocie z inwestycji.

Gospodarka zbudowana na bazie zasad islamu będzie bardziej zorientowana na aktywach, za pomocą których wytwarzane są zyski niż na przychodach z wirtualnych operacji. Taka gospodarka wydaje się być bardziej stabilna i nastawiona na prawdziwy wzrost.²⁶

Pozostaje jednak pytanie, jak wpasować ową wizję jednej cywilizacji dotyczącej gospodarki w kształt gospodarki światowej. Z jednej strony należy akceptować kulturowe, w tym religijne, zróżnicowanie poglądów na temat globalnej gospodarki, z drugiej zaś pozostaje pytanie, jak dostosować te radykalne poglądy do całokształtu globalizacji i co zrobić w sytuacji, gdy jedna cywilizacja chce, wręcz ma obowiązek, narzucić swój punkt widzenia całemu światu. To bardzo dobry przykład ogromnego znaczenia, jakie ma religia w kształtowaniu przyszłości gospodarki globalnej, jej wpływu na globalizację i stosunku do niej. Islam jako taki nie ma zasadniczo nic przeciwko globalizacji. Wyznaje, że współczesne zmiany przekształcające cały świat w globalną wioskę stwarzają nieograniczone możliwości, pod warunkiem że będą to zmiany oparte na sprawiedliwości, takie, jakie sam dyktuje. Nie akceptuje on bowiem sytuacji, by którakolwiek inna cywilizacja, w szczególności oparta na religii, została postawiona wyżej niż muzułmańska. Mało tego, islam uznaje za złe to, co nie należy do jego świata. Taka wizja porządku światowego stała się przyczyną współczesnego konfliktu między cywilizacją Zachodu a muzułmańską.²⁷

²⁶ Ibidem.

²⁷ I. Coleman, *Women, islam and the new Iraq*, „Foreign Affairs” no. 1/2006, january/february, s. 24–38.

Globalna gospodarka jest rzeczywista tylko w sensie globalizmu osiągniętego przez europejsko-amerykański kapitalizm. Jednak inne cywilizacje mają również swoje wizje globalnej gospodarki i nie jest realne, by wszystkie państwa świata chciały biernie skryć się pod parasolem wizji Zachodu. Niemal za pewne uznać można, że nawet w ramach cywilizacji Zachodu co najmniej kilka państw europejskich nie byłoby szczęśliwych z wprowadzenia amerykańskiego systemu kapitalistycznego.

Japonia również pozostaje unikalnym przypadkiem. Kraje Wschodu tworzą swój obóz, ale i swoją wizję światowego ładu.

Ogólny obraz jest więc zamazany i mylący. Globalna gospodarka i społeczeństwa są zbyt mało homogeniczne, aby zaakceptować jeden wspólny model. Rzeczywistość moralnej, społecznej, kulturowej i politycznej odrębności różnych regionów świata, w szczególności niezachodnich, nakazuje nam poszukiwać raczej wizji świata pluralistycznego, społeczeństwa otwartego na wymianę poglądów, technologii, dóbr, usług, finansów oraz ludzi. W wizji tej istotną rolę muszą odgrywać korzyści poszczególnych grup i instytucji. Nie może być ona w żaden sposób dominująca czy władcza, gdyż będzie to wywoływało takie starcia jak na granicy cywilizacji zachodniej i muzułmańskiej.

Można również wątpić, że muzułmanie kiedykolwiek uznaliby w pełni wyższość globalnego kapitalizmu.

Globalny kapitalizm nie jest czysto uniwersalnym systemem gospodarczym. Zawiera sporą część historycznych i kulturowych wpływów, które są przyczyną konfliktów, ponieważ kultury niezachodnie nie są skłonne do przyjęcia obcej kultury wraz z globalizacją. Powoduje to pewną destabilizację. Islam nie odrzuca globalizacji, ale nie akceptuje części jej aspektów. Muzułmanie są zwolennikami koncepcji niezależności Wschodu i Zachodu. Dialog, wspólne inicjatywy gospodarcze, rozwój handlu i przemieszczanie się poglądów, dóbr i ludzi są uznawane za bazę przyszłej współpracy. Jednak jak Ibn Khaldun podsumował oczekiwania muzułmanów, bez sprawiedliwości i ustanowionej infrastruktury politycznej i w zakresie zarządzania, które zaprowadziłyby porządek w relacjach między państwami, gospodarkami, nie będzie pokoju, rozwoju i współpracy globalnego społeczeństwa, a jego wizja pozostanie marzeniem.²⁸

2.3. Judaizm a globalizacja

Wydarzenia z 11 września 2002 r. – najbardziej znamienne dla okresu przełomu wieków, przepojone były symbolizmem. Dwa symbole po-

²⁸ Z. Raczyński, *Gra na skrzyżowaniu*, „Polityka” nr 9, 28.02.2009.

tęgi globalnego kapitalizmu – samoloty odrzutowe i bliźniacze wieże Światowego Centrum Handlu w Nowym Jorku, stały się narzędziami zniszczenia. Pracownicy biurowi wykonujący swoje codzienne zadania stali się ofiarami konfliktu, którego epicentrum położone było tysiące kilometrów stamtąd, konfliktu, z istnienia którego wielu z nich nie zdawało sobie sprawy. Ów akt terroryzmu został zaplanowany za pomocą Internetu i telefonii komórkowej, z wykorzystaniem globalnych mediów.²⁹ Terrorysty mogli być motywowani odwiecznymi ideami religijnymi, ale użyli metod naszych czasów. Nic lepiej nie mogło zobrazować złożoności współczesnych zależności.³⁰ Świat globalny to świat wygodniejszy, ale i mniej bezpieczny. Globalizacja, tworząc w dobrej wierze nowoczesne techniki i rozpowszechniając je na całej kuli ziemskiej, rozprzestrzeniła również narzędzia, które mogą być wykorzystane przeciwko niej.

Mądrość światowych religii dla jednych jest nieważna, dla innych niebezpieczna dla świata, którym rządzą siły gospodarcze.

Judaizm³¹ opiera się na fundamentalnej wierności Bogu i prawości w postępowaniu wobec bliźnich. Psalm 15. zawiera wytyczne co do właściwego współżycia ekonomicznego: *„Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie, kto zamieszka na Twojej świętej górze? Ten, który postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie, a mówi prawdę w swoim sercu I nie rzuca oszczerstw swym językiem; ten złoczyńcę uważa za godnego wzgardy, a szanuje tego, kto się boi Pana; ten, kto dotrzyma, choć przysiągł ze swoim uszczerbkiem; ten, kto nie daje swoich pieniędzy na lichwę i nie da się przekupić przeciw niewinnemu”*. Ludzie otrzymali

²⁹ J. Sachs, *Global covenant: a Jewish perspective on globalization* w: *Making globalization good. The moral challenges of global capitalism*, J.H. Dunning, op.cit., s. 210.

³⁰ Ibidem.

³¹ Judaizm „religia Żydów; także zespół wierzeń, wartości etycznych i postaw wynikających z tradycji i obyczajów narodu żydowskiego. Judaizm jest jedną z najstarszych i zarazem ciągle żywych religii świata; opiera się na dwóch podstawowych założeniach: 1) na monoteizmie etycznym, czyli wierze w jednego jedyne Boga, Stwórcę i Pana Wszechświata, który oczekuje od ludzi moralnego postępowania, 2) na przekonaniu o posłannictwie Żydów z racji przymierza, które Bóg zawarł z nimi, jako narodem przez siebie wybranym na świadka. Bóg oczekuje od Żydów takiego sposobu życia, który utrzymuje pamięć objawień Boga i czyni z narodu żydowskiego »królestwo kapłańskie«; przymierze Boga z narodem żydowskim ma znaczenie dla całej ludzkości, bo gdy nadejdzie Mesjasz i zapanuje powszechny pokój, cały świat pozna Boga i uzna rolę Żydów – w tym wyraża się uniwersalny wymiar, jak również w możliwości przyjęcia wiary w jednego Boga oraz w możliwość przyjęcia judaizmu przez każdego człowieka; z judaizmu wywodzą się dwie inne religie monoteistyczne – chrześcijaństwo oraz islam” w: *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, red B. Petrozolin-Skowrońska, tom III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 197.

Ziemie od Boga do dyspozycji, by na niej mieszkali wraz z rodzinami. Judaizm uznaje tym samym własność i uczciwą konkurencję. Nawet jeśli okoliczności zmuszą kogoś do sprzedania ziemi, to w roku jubileuszowym, w roku 50., ma ona zostać zwrócona pierwotnemu właścicielowi. Oznacza to, że gospodarka ograniczona jest systemem społecznym. Prorok Izajasz krytykuje bezwzględną konkurencję i spekulacje gruntami jako sprzeczne z Duchem Bożym: „*Biada tym, którzy przydają dom do domu, przyłączają rolę do roli, tak iż nie ma wolnego miejsca; a wy sami mieszkacie w środku kraju*”.

Rabini zawarli w Talmudzie szczegółowe normy sprawiedliwego postępowania. Cały handel powinien być przeniknięty duchem etycznym. Pracodawca powinien dawać odpowiednie wynagrodzenie, a pracobiorca świadczyć pracę odpowiedniej jakości. Stosunki między nabywcami a sprzedawcami powinny pozostać uczciwe w każdym względzie. Jeżeli nabywca nie posiada środków na zakup lub nie zamierza dokonywać zakupu, nie powinien w ogóle zajmować czasu sprzedającemu. Zabronione jest również wykupywanie środków do życia, których zapas jest mały, a to oznacza potępienie dla wszelkich spekulacji dotyczących środków do życia.³²

Ben Nachman mówi, że zgodnie z judaizmem człowiek musi zwracać uwagę nie tylko na własne korzyści i przestrzeganie prawa, ale także na to, by swoim postępowaniem chwalić Boga. Na przykład zakładanie i działalność karteli i monopoli uważane są za szkodliwe dla państwa i sprzeczne z etyką żydowską. Judaizm uznaje dobroczynność za obowiązek, a w dzisiejszej dobie ma ona wyraz w istnieniu państwowego systemu socjalnego oraz systemu gminnych kuchni i kas dla biednych.

Tradycyjny zakaz pobierania procentu został „zreformowany” i ograniczony do zakazu pobierania procentu lichwiarskiego. Ma to wpływ na funkcjonowanie systemu bankowego. Jeżeli bank czerpie zyski z pieniędzy klienta, ma obowiązek wypłacać mu część zysku. Dozwolone jest jednak pobieranie przez ludność kredytów w bankach. Procent z udziału kapitałowego jest płynnym dochodem i jest również dozwolony, co ma znaczenie przy zakładaniu spółek gospodarczych.

Etyka żydowska znajduje odzwierciedlenie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Wprowadzona jest na przykład we wspólnotach rolniczych, gdzie wszyscy podporządkowują się demokratycznie wybranemu kierownictwu. Takie funkcjonowanie jest możliwe jedynie dzięki ogromnemu zaangażowaniu wszystkich członków. Mimo że nie wszyscy

³² M. Klocker, *Etyka wielkich religii*, Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum, Warszawa 2002, s. 15.

kierują się motywami religijnymi, z reguły je akceptują i się im podporządkowują.³³

To, że zasady judaizmu ewoluują i zmieniają się, ma znaczenie dla globalizacji. Judaizm uznał proces globalizacji świata za pierwsze rozwiązanie, które nie stosuje siły i przemocy dla osiągnięcia celu, które ma pokojowe i korzystne założenia i cele. Kolebką globalizacji jest Zachód, nic zatem dziwnego, że jego wpływ najwyraźniej można dostrzec w tym procesie. Z czasem napotkał więc bariery w postaci innych kultur i innych wyznań religijnych. Judaizm dokonał wielu ustępstw w zakresie swojej postawy i wartościowania. Nie można jednak oczekiwać, że zupełnie porzuci swoje wartości dla niesionych przez globalizację. Jednym rozwiązaniem, jakie wierni żydowscy są w stanie przyjąć, jest koegzystencja wielu kultur w ramach globalnego świata.³⁴

Taka postawa cywilizacji dała również wiele do myślenia przywódcom Zachodu. Pozwoliła na spojrzenie na proces globalizacji z innej perspektywy, wyraźnie podkreśliła konieczność wzięcia pod uwagę odrębności kulturowej, w szczególności religijnej, w rzeźbieniu przyszłego kształtu świata. Opinię amerykańskiego politologa S.P. Huntingtona, który na początku lat 90. XX w. stwierdził, że nie konflikty społeczne, lecz kulturowe będą na naszej planecie najostrzejsze i najgroźniejsze, potwierdza dzisiejsza praktyka, którą nie wszyscy ekonomiści i politycy w pełni popierają.³⁵

2.4. Religie Wschodu a globalizacja

Na wstępie należy podkreślić, że nie istnieje jedna religia, której można by było nadać miano religii Wschodu. Południowa, centralna i zachodnia Azja to zlepek różnych kulturowo tradycji, z których wiele jest postrzeganych jako filozofia, a wiele jako religia.

Do tej pory praktycznie żadna z tych religii nie wypowiedała się głośno na temat wyzwań kapitalizmu, a w szczególności globalizacji. Nie można jednak pominąć ich znaczenia w kształtowaniu procesu globalizacji, a już na pewno sposobu, w jaki odbierają ów proces i jakie wiążą z nim nadzieje. Zwrócić uwagę należy także na fakt, że wiele z tych religii w swych naukach ustosunkowuje się do aspektów ubóstwa, tworzenia bogactwa i ekonomicznych. Z tych nauk można wyciągnąć pewne wnioski dla procesu globalizacji.

³³ Ibidem, s. 16.

³⁴ Ibidem.

³⁵ *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, praca zbiorowa, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2000, s. 450.

Tradycje podlegające wpływowi Indii w południowej Azji znacznie się różnią od występujących we wschodniej Azji, kształtujących się pod wpływem Chin. Istnieje jednak tradycja, która znalazła zwolenników po obu stronach Himalajów. Buddyzm³⁶ jest jedyną indyjską religią, która rozpowszechniła się nie tylko w Azji Południowej i Południowo-Wschodniej, ale także w Centralnej i Wschodniej. Oczywiście buddyzm zmieniał się znacząco, aby udowodnić swą atrakcyjność i podkreślić podstawowe i esencjonalne prawdy o ludzkim życiu³⁷.

Buddyzm nie jest religią, u której podstaw leży teistyczne objawienie, tak jak w chrześcijaństwie czy islamie. Budda nie jest wszechwiedzącym Bogiem, który może nas ocalić. W zamian odkrywa ścieżkę, którą musimy podążać, aby ocalić samych siebie. W przeciwieństwie do stereotypowych poglądów na temat nauki buddyzmu, nie nawołuje on do umęczania się na tym świecie, by jak najszybciej znaleźć się na lepszym, lecz stara się odpowiedzieć na pytanie o naturę dzisiejszego świata, włączając w to naturę nas samych.

Znajduje to odzwierciedlenie w stosunku buddyzmu do bogactwa i ubóstwa. Mówi on, że istotne jest nie to, jak biedni czy bogaci jesteśmy, ale jak na taką sytuację reagujemy.

Z tej religii płynie nauka, jak być szczęśliwym i jak akceptować to, co się ma, i że największym bogactwem jest bycie zadowolonym. Nie oznacza to jednak, że buddyzm zachęca do ubóstwa, a gani przedsiębiorczość i bogactwo. Budda podkreślał wiele razy, że celem buddyjskiej ścieżki jest zakończenie naszej *dukkha* (cierpienia, nieszczęśliwości).

³⁶ Buddyzm: „Jedna z wielkich religii świata, która rozwinęła się z systemu etyczno-soteriologicznego stworzonego przez Buddę w V w. p.n.e. Doktryna głoszona przezeń na obszarze północnych Indii rozszerzyła się na cały półwysep, a w ciągu następných wieków objęła obszary południowo-wschodniej, wschodniej i środkowej Azji, gdzie utrzymuje się do czasów współczesnych. Idee buddyzmu wyrosły z pojęć i wierzeń wspólnych religiom indyjskiego subkontynentu. (...) Buddyzm jest w założeniu systemem ateistycznym; bogowie nie mają żadnego znaczenia wobec samodzielnej drogi jednostki do doskonalenia się i wyzwolenia. Punktem centralnym jest problem cierpienia ujęty w tzw. Czterech Szlachetnych Prawdach, które Budda objawił w swym pierwszym kazaniu w Benares. Celem życia jest wyzwolenie z cierpienia i osiągnięcie całkowitego spokoju, wygaśnięcie wszelkich pragnień w nirwanie. Buddyzm różni się od innych religii tym, że nie ma do niego żadnego formalnego przyjęcia, nie istnieją też żadne ograniczenia kastowe czy rasowe; buddyistą jest ten, kto żyje według zasad buddyzmu”, *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, red. B. Petrozoli-Skowrońska, tom I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 590–591.

³⁷ D.R. Loy, *The challenge of global capitalism: the perspective of eastern religions w: Making globalization good. The moral challenges of global capitalism*, J.H. Dunning, op.cit., s. 233.

Podkreślał swoje nauki w Czterech Szlachetnych Prawdach: życie jest *dukkha*; przyczyną *dukkha* jest *tanha* (pragnienie), jest również koniec *dukkha*, a celem każdego wyznawcy jest, by była to *nirwana*.³⁸

Mimo wszystko, buddyzm nie aprobuje życia poświęconego zdobywaniu bogactwa. Życie oparte na pieniądzach może być złe. Jak twierdzi Shakayamuni: „*niewiele jest osób na świecie, które po osiągnięciu bogactwa nie stały się toksycznymi jednostkami, zainteresowanymi wyłącznie przyjemnościami, które przestają interesować się innymi*”.³⁹

Jednak buddyzm nie twierdzi, że bogactwo samo w sobie jest złem. Istnieje pięć głównych zasad, którymi buddyści powinni się kierować, mówią one o unikaniu zabijania, kradzieży, kłamstwa, złego prowadzenia się seksualnego i narkotyków. Nie ma w nich mowy o bogactwie czy ekonomii. Hańbiące dla buddystów jest zarabianie nieprzyzwoicie dużych pieniędzy, bycie do nich przywiązany, niewykorzystywanie ich dla dobra innych, nie wspominając już nawet o czynieniu za ich pomocą zła innym. Piąta zasada buddyzmu mówi bowiem, że należy żyć tak, aby nie krzywdzić innych.

Buddyzm jest również mocno oparty na tak zwanej *karma*, czyli teorii, że to, co czynimy innym, jest czynione nam. To najwyższa wartość dla buddystów.

Jest to aspekt podkreślany nie tylko w buddyzmie, ale również w innych religiach południowej Azji. Hinduizm⁴⁰ na przykład również akceptuje *karma* i reinkarnację, ale tradycyjnie podkreśla cztery cele życia:

- gratyfikację zmysłową (*kama*),
- powodzenie (*artha*),
- poczucie obowiązku wobec religii (*dharma*),
- ucieczkę duchową (*moksha*).

³⁸ Ibidem, s. 235.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Hinduizm: „*termin utworzony na oznaczenie zespołu bliskich sobie religii, kształtujących się w indyjskim kręgu kulturowym od około V w. p.n.e. i do pewnego stopnia kontynuujących wedyzm i braminizm. W odróżnieniu od buddyzmu i dżinizmu bazę społeczną hinduizmu stanowiły głównie osiadłe społeczności rolnicze związane z ustrojem warnowo-kastowym i jego typem intensywnej gospodarki. (...) Podłożem formowania się hinduizmu był związany z rdzennymi mieszkańcami Indii archaiczny kompleks wierzeń animistycznych, praktyk szamanistycznych, kultów płodności i kultu Bogini-Matki. (...) Ortodoksyjne odłamy hinduizmu przyjmują za podstawę naukę o moralnym ładzie świata i obowiązku kastowym, odpłacie za czyny i kole egzystencji*”, Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, red. B. Petrozolin-Skowrońska, tom II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 755.

Te wartości stały się bazą hierarchii wartości poszczególnych kast. Miały również wpływ na postrzeganie życia gospodarczego, a nie jest ono jednakowe w różnych kastach.

W dzisiejszej dobie utrudnia to w znacznym stopniu kontakty między kastami, o międzynarodowych nie wspominając. Ogranicza też znacznie międzynarodowy aspekt życia gospodarczego. To tłumaczy brak popularności wspomnianych poglądów poza Indiami.⁴¹

Nieco inna sytuacja panuje w Chinach, gdzie największy wpływ na kształtowanie się poglądów społeczeństwa ma konfucjanizm.⁴²

Ma on także ogromny wpływ na ludność Korei i Japonii. Ekonomiczny sukces Azjatyckich Tygrysów – Japonii, Korei Południowej, Tajwanu, Hongkongu i Singapuru, pokrywa się dokładnie z obrazem objętym wpływami konfucjańskimi. Można więc wnioskować, że jego nauka jest swoistą zachętą dla rozwoju gospodarki rynkowej, globalnej albo przynajmniej jest wobec niej neutralna. Najprawdopodobniej największe znaczenie miały tu wysokie standardy moralne, jakie głosi konfucjanizm. Nie wynosi na piedestały życia pośmiertnego ani umęczania się, skupia się na tradycyjnej społecznej odpowiedzialności. Kładzie nacisk na lojalność, uczciwość, a w ekonomii w pierwszej kolejności podkreśla zysk jednostki (rodziny). Popiera przedsiębiorczość i akumulację prywatnego kapitału.

Niektórzy twierdzą, że postęp, jaki nastąpił w krajach określanych mianem Azjatyckich Tygrysów, to nie zasługa konfucjanizmu, lecz podatnego gruntu społecznego o dużej mobilizacji wewnętrznej i wysokich normach etycznych. Tradycyjna nauka buddyzmu nie uwzględnia rozwiniętych teorii dotyczących ekonomii, jednak pewne implikacje w stosunku do globalnej gospodarki można wysnuć.

Pierwszym i najważniejszym aspektem jest brak rozdziału spraw ekonomicznych (świeckich) od etycznych i duchowych. Ma to istotne znaczenie, gdyż uznaje się, że to, co kto dostaje i ile dostaje, powinno pod-

⁴¹ D.R. Loy, op.cit., s. 236.

⁴² Konfucjanizm: „doktryna moralno-polityczna, religijno-filozoficzna i światopoglądowa głoszona przez Konfucjusza (VI–V w. p.n.e.) oraz jego uczniów i kontynuatorów; filozoficzną podstawą konfucjanizmu było założenie, że wszystko, co się dzieje, musi być zgodne z »ładem nieba«; konfucjanizm postulował program przywrócenia tradycyjnych »zależności społecznych«, m.in. podwładnego od panującego, syna od ojca, żony od męża, oraz stworzenia patriarchalno-feudalnej hierarchii społecznej, głosił zarazem kult przeszłości; konfucjanizm stanowił próbę wypracowania zasad etycznych, społecznych i politycznych i stał się doktryną państw feudalnych Chin”, *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, red. B. Petrozolin-Skowrońska, tom III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 452.

legać prawu moralnemu. Zatem produkcja, wymiana i dystrybucja nie mogą być pozostawione samemu rynkowi. Jeżeli niektórzy ludzie otrzymują dużo więcej niż potrzebują, a inni mogą przez to otrzymać zbyt mało, redystrybucja jest konieczna. Pogląd ten odnosi się również do globalizacji. Niestety postrzegana jest jako przyczyna pogłębiania się niesprawiedliwości przy podziale Północ – Południe.

Inną prawdą jest, że każdy system produkcji i konsumpcji zachęca do rozwoju osobistego i pewnych wartości społecznych. Zgodnie z zasadami buddyzmu ludzie tworzą system, ale system tworzy ludzi. Kapitalizm globalny nagradza ludzi, którzy spełniają pewne warunki, a karci tych, którzy się im nie podporządkowują. Należy więc wziąć pod uwagę, że tutaj nie tylko istotne jest, jak zostanie przyjęta globalizacja, ale również to, co globalizacja przyniesie ludziom. Kluczowym wyzwaniem dla niej jest, by obok systemu gospodarczego niosła za sobą duchowy rozwój.

Dunning podkreśla trzy elementy niezbędne odpowiedzialnej globalizacji: kreatywność, współpracę i współczucie. Kolejność wymienionych wartości nie jest przypadkowa.⁴³

Dla buddyzmu i wielu innych religii ów porządek jest nieco inny. Preferowany byłby dokładnie odwrotny. Najważniejsza w buddyzmie jest wartość współczucia i litości, następnie społeczność i współzależności w niej zachodzące, a stosunek wobec bogactwa nie został do dziś ściśle określony, ponieważ nie jest ono uznawane za rozwiązanie dla ludzkiej *dukkha* jako problemu duchowego.

Buddyjscy ekonomiści twierdzą jednak, że wzrost gospodarczy służy redukcji fizycznej *dukkha* (głodu). To sugeruje, że rola kreatywności i przedsiębiorczości w buddyzmie została uwypuklona przez tradycję.⁴⁴

Te różne spojrzenia religii na globalny kapitalizm i globalizację, które są nieodzownym elementem dzisiejszej gospodarki światowej, dają obraz pewnych występujących na świecie zależności. Dzięki nim lepiej można zrozumieć, dlaczego proces globalizacji w różnych religiach przynosi różne skutki, zdiagnozować bariery kulturowe, na które będzie napotykał w przyszłości. Nikt by się nie spodziewał, że rola religii, tak rzadko jeszcze podejmowana w dyskusjach na forum międzynarodowym, może mieć tak ogromny wpływ na globalizację. Pewien wpływ religie już wywarły, a do czego jeszcze doprowadzą, pokażą najbliższe lata.

⁴³ D.R. Loy, op.cit., s. 39.

⁴⁴ D.S. Zbytek, *Pakistan „islamistów”?*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” nr 1/2008, s. 111–118.

Abstract

Attitude of major religions towards globalisation of the world and their visions of future

Present-day world economy undergoes the process of globalisation. It includes internationalisation of processes of management and integration of economies, manifested in dynamic growth of volume of trade and of transfer of capital and services as more and more enterprises are increasingly inclined to treat the whole world as their market place.

The ways in which the global capitalism and globalisation, being indispensable elements of the world economy are perceived by various religions, make up an interesting picture of a web of dependencies evident in cultural aspects of contemporary world.